

Bardzo, bardzo daleki jestem do propagowania hasła „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!” zawartej w Manifestie Komunistycznym Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, które stało się hasłem i zawołaniem komunistów w XX wieku. Wezwania, które widniało – w tłumaczeniu na odpowiednie języki narodowe – pod lub nad winiętami wszystkich tych gazet, które stanowiły oficjalne organy partii robotniczych w różnych krajach.

Ale bliski mi jest pogląd o potrzebie koncentrowania zasobów pomocy społecznej (w najszerszym rozumieniu) w celu jak najlepszego wykorzystania ich dla poprawy efektywności usług społecznych. Nie ukrywam, że także dla efektywności ekonomicznej.

Nie mam obaw przed sformułowaniem tezy o słuszności łączenia jednostek pomocy społecznej, w zespoły podmiotów, skupiające „pod jednym dachem” takie czynności jak: obsługa administracyjno-księgowo, kadrowa, sprzętanie, ochronę itd.

Rzecz jasna z zachowaniem odmienności poszczególnych elementów działalności merytorycznej, która jest wszakże najważniejsza i to o jej jakość powinniśmy dbać przede wszystkim.

Ale tę, jakość da się połączyć z konsolidacją zarządzania, czego dobrych dowodów mamy w samorządach różnych szczebli bez liku.

Stąd też tytułowe zawołanie: jednostki organizacyjne pomocy społecznej wszystkich samorządów łączcie się!

### **Przeszłość i przyszłość, która będzie mieć znaczenie**

Wiele złego uczyniło przekazywanie samorządom zadań pomocy społecznej wraz ze zobowiązaniem do realizowania ich w formie wyodrębnionych struktur organizacyjnych (zarówno odrębnych jednostek, jak i komórek organizacyjnych w istniejących strukturach). Dotyczyło to zarówno zadań typowo wykonawczych jak i o charakterze administracyjnym (pamiętam ile potrzeba było wysiłku by przekonać polityków i urzędników rządowych do rezygnacji z wprowadzania obowiązku osobnych jednostek dla wypłacania świadczeń alimentacyjnych).

W efekcie mamy takie perełki jak np. PCPR zatrudniający kilka osób, ale posiadający w strukturze wyodrębnione: powiatowy zespół ds. orzekania o niepełnosprawności, zespół ds. pieczy zastępczej, ośrodek interwencji kryzysowej, zespół ds. obsługi programów PFRON.

Nie sposób też pominąć fakt, iż przyszłość przeniesie akcent na wykonywanie pracy socjalnej w środowisku kosztem działań typowo administracyjnych (oby tak się stało naprawdę!).

To także powinno wpłynąć na sposób tworzenia struktur organizacyjnych pomocy społecznej w gminach, powiatach i województwach.

### **Jak dalece zmienią się przepisy?**

Mam nadzieję, że jak najszybciej trafi do Sejmu projekt ustawy pozwalający na łączenie zarządzania jednostkami organizacyjnymi szeroko rozumianej pomocy społecznej. Piszę szeroko rozumianej, bowiem uważam, iż pojęcie to obejmuje także np. jednostki pieczy zastępczej, które wyłączono trzy lata temu z

ustawy o pomocy społecznej. Wyłączono z ustawy, ale przecież nie zmienia to faktu, że interwencyjny ośrodek preadopcyjny, placówka opiekuńczo-wychowawcza czy też opiekuńczo-terapeutyczna, stanowią formę wsparcia społecznego dla dzieci i młodzieży.

Projekt dotyczy wzmocnienia zarządzania przez jednostki samorządu terytorialnego, a przygotowywany jest przez ministerstwo administracji i cyfryzacji.

Znajdujemy w nim m.in. następujące propozycje:

- gmina może utworzyć jednostkę organizacyjną pomocy społecznej przez połączenie jednostek organizacyjnych pomocy społecznej działających na jej obszarze. Jeżeli połączenie obejmuje ośrodek pomocy społecznej, inne jednostki organizacyjne pomocy społecznej lub inne jednostki organizacyjne, działają one w ramach tego ośrodka,
- powiat może utworzyć jednostkę organizacyjną pomocy społecznej przez połączenie jednostek organizacyjnych pomocy społecznej działających na jego obszarze. Jeżeli połączenie obejmuje powiatowe centrum pomocy rodzinie, inne jednostki organizacyjne pomocy społecznej działają w ramach tego centrum,
- samorząd województwa może utworzyć jednostkę organizacyjną pomocy społecznej przez połączenie jednostek organizacyjnych pomocy społecznej działających na jego obszarze. Jeżeli połączenie obejmuje regionalny ośrodek polityki społecznej, inne jednostki organizacyjne pomocy społecznej działają w ramach tego ośrodka.

Zapisy te wywołują dyskusję na temat granic łączenia jednostek pomocy społecznej.

Wielu przedstawicieli jednostek pomocy społecznej tego typu propozycje się nie podobają, z goła inne zdanie mają samorządowcy.

Pojawiają się pytania takie jak:

- czy potrzebne są ograniczenia w łączeniu jednostek organizacyjnych szeroko rozumianej pomocy społecznej?
- czy są przeszkody, aby szukając usprawnienia realizacji zadań przez samorzady można było łączyć w jednej strukturze (gops, mops, pcp) wszystkie jednostki pomocy społecznej?
- dlaczego miejski ośrodek opieki społecznej nie mógłby mieć w swojej strukturze organizacyjnej izby wytrzeźwień, jako jednej z wielu komórek organizacyjnych?
- czy są przeszkody aby obejmować wspólnym zarządzaniem jednostki pomocy społecznej i pieczy zastępczej?

### **W poszukiwaniu kompromisowego rozwiązania**

Możliwości znalezienia rozsądnego kompromisu jest kilka.

Kluczowe powinno być jednak założenie, że decyzje o formule działania powinny mieć samodzielnie samorzady, oddolnie z uwzględnieniem lokalnej lub regionalnej specyfiki.

Czyli jak najmniej powinno być dla nich ograniczeń we wdrażaniu działań zarządczych, w zakresie tworzenia jednostek organizacyjnych pomocy społecznej i pieczy zastępczej.

Ot chociażby wspólne zarządzane zespołem domów pomocy społecznej dla osób w podeszłym wieku, przewlekle somatycznie chorych, przewlekle psychicznie chorych, dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie, dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie czy też osób niepełnosprawnych fizycznie.

Albo stworzenie ośrodka wsparcia, w strukturze, którego działają środowiskowe domy samopomocy, noclegownie czy też ośrodki opiekuńcze.

Po drugie, nie powinno być żadnych przeszkód dla włączania w strukturę urzędów samorządowych struktur realizujących czynność typowo administracyjną.

Po trzecie, nie widzę powodów dla tworzenia barier w łączeniu zarządzania placówek pomocy społecznej i pieczy zastępczej.

Po czwarte, konieczne jest doprecyzowanie standardów funkcjonowania jednostek organizacyjnych pomocy społecznej i pieczy zastępczej w taki sposób, aby:

- umożliwić łącznie ich w sposób nieskrępowany (np. jednolite kwalifikacje kierujących podmiotami, likwidacja sztucznej bariery, jaką jest zobowiązanie do wykonywania pewnych czynności przez własnych pracowników),
- określić wymogi techniczne, kadrowe i organizacyjne dla różnych jednostek, które z powodów merytorycznych uzasadniają odrębność działania (można sobie wyobrazić, że szefem różnych podmiotów jest jedna osoba, obsługę kadrową czy administracyjną – księgową wykonuje też jeden zespół, ale pracownicy merytoryczni mają zupełnie inne kwalifikacje, a wymogi techniczne wyłączają utworzenie na jednym pięttrze np. izby wytrzeźwień i placówki opiekuńczo-wychowawczej).

Wreszcie, po piąte, przedmiotem dyskusji powinno być ustalenie na ile możliwe jest włączanie w strukturę urzędu podmiotów wykonujących czynność typowo wykonawczą oraz rozdzielnie czynności nadzorczych od wykonawczych. Być może są w tej mierze jakieś obszary, w których lepiej będzie wykluczyć łączenie zarządzania na poziomie urzędu samorządowego czy jednostki organizacyjnej, ale przypadki takie powinny stanowić rzadki wyjątek.

### **Bariery łączenia tkwią w nas samych**

Na koniec powróć jeszcze do wspomnianego na wstępie sławetnego wezwania: Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! To fragment Manifestu napisanego na przełomie 1847 i 1848 roku i *de facto* zmyślenia XX wieku.

Ale jak się dobrze wczytać w szerszy kontekst tego fragmentu, to dochodzimy do pewnej zaskakującej analogii do opisywanego przeze mnie problemu oporu różnych środowisk przeciwko łączeniu się jednostek pomocy społecznej.

W pełniejszej wersji i kontekście, brzmiał on, bowiem następująco: „[...] *Proletariusze nie mają w niej, (czyli rewolucji) nic do stracenia prócz swych kajdan. Do zdobycia mają cały świat. Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!*”

## **Jednostki organizacyjne pomocy społecznej wszystkich samorządów łączcie się!**

Kategoria: Felietony

Opublikowano: sobota, 11, styczeń 2014 23:00

Odsłony: 2568

---

No cóż pomijając kontekst ideologiczny, trudno odmówić logiki tym stwierdzeniom.

*Marek Wójcik*